

bułek w sobotni wieczór. Co więcej, muszę przyznać, że lezkę uroniłem.

Nie ma lepszego nauczania jak właśnie takie przygodne, a jest to szkoła Chrystusa, który swym apostołom nie przekazywał inaczej Dobrej Nowiny jak właśnie tak, przy okazji różnych zdarzeń. A gdy już zdarzył Mu się jakiś dłuższy wykład, to bywał trudny do przyjęcia. To nastawienie ojca na kształcenie ustawiczne, poprzez spokojną rozmowę, w której każde pytanie jest ważne, wzmacnia w dziecku poczucie własnej wartości, autorytet ojca, a co być może najważniejsze: nic porozumienia, więź dziecka z ojcem, czyli to wszystko, co tak szumnie nazywamy miłością.

Zapracowani ojcowie

A co począć, gdy ojcowie dużo pracują i mają niewiele czasu dla dzieci? Przecież zdarza się to nierzadko. Warto podjąć wszelkie możliwe działania, aby zniwelować możliwe negatywne skutki takiej sytuacji. Choć, jak pokazuje życie wielu rodzin, borykanie się ojca z bezrobociem jest groźniejsze niż nadmiar pracy, ponieważ mężczyzna pozbawiony jej czuje się mało wartościowy, kurczy się w sobie i często przywdziewa zbroję nieczułości.

Potwierdzeniem tej uwagi ogólnej jest dla mnie historia z życia mojego przyjaciela, który długo i in-

tensywnie pracował na dobrych, wymagających stanowiskach. Marzył więc o kilku miesiącach bezrobocia. Snuł nawet plany, czym by się zajął: „Nawet hiszpańskiego bym się nauczył...”. I wywołał wilka z lasu. Z dnia na dzień został bez pracy. Przez pierwsze dwa tygodnie czuł się jak w raj, ale później z każdym miesiącem coraz bardziej zamykał się w sobie i stawał się nie do życia. O nauce języka nie było mowy. Mężczyźni bez pracy karłowacieją.

Wróćmy jednak do sytuacji, gdy mężczyzna pracuje od świtu do nocy. Co robić? Przede wszystkim nie dolewać oliwy do ognia. Żony powinny wystrzegać się jak ognia różnego rodzaju kwaśnych komentarzy, szczególnie wypowiedzianych w obecności dzieci bądź skierowanych bezpośrednio do nich, typu (tu pozwolę sobie na sarkastyczne przejawienie): „Widzisz synku, jak tatuś cię kocha? Widzisz? No nie widzisz, bo zanim się obudzisz, tatuś jest już w pracy, a gdy wraca, to ty już jesteś w łóżeczku snem zmorzoney. I skąd masz wiedzieć, jak tatuś cię kocha? Tatuś kocha swojego szefa. Dla niego zawsze znajdzie czas. Widzisz, jakiego masz tatusia!”. Gdy padną takie słowa, być może w dużo łagodniejszej i zawołowanej wersji, to jednak należałoby powiedzieć więcej, czyli całą prawdę...Ten tatuś nie wziął się znikąd, ktoś go temu dziecku znalazł. W związku z tym, raczej trzeba by powiedzieć: „Widzisz, jakiego tatusia mamusia ci znalazła...”. Oczywiście wszystko to mocno przerysowuję. Poza tym, nawet gdyby to była prawda,

że ten ojciec ucieka przed swoim dzieckiem w pracę, warto o tym po prostu porozmawiać – rzecz jasna, nie w obecności dzieci – i zadbać, by skutki tej trudnej sytuacji ich nie dotknęły. Dziecku możemy wytłumażyć, że tata dużo pracuje, bo nas kocha i chce byśmy mieli, z czego żyć.

Nie wystarczy jednak nie dolewać oliwy do ognia. Gdy ojcowie muszą miesiącami przebywać poza domem, bo są żołnierzami na misjach pokojowych, marynarzami, kosmonautami albo zwyczajnie jeżdżą na tirach, warto, by rodzice zrobili wszystko, co tylko możliwe, aby ojciec był obecny w życiu dziecka. Wszelkie sposoby likwidowania fizycznej nieobecności ojca są mile widziane. Telefony do dziecka, SMS-y, wideopłączenia internetowe, a nawet tradycyjne listy, które wydają się obecnie bardzo romantyczne. Można też obok świętej ikony umieścić aktualne zdjęcie tatusia, do którego po wieczornej modlitwie można z dziećmi pomachać albo posłać całuska. A gdy synek chce koniecznie nowy model markowych adidasów, odesłać go do ojca, niech zadzwoni i dowie się, jakie jest na ten temat zdanie taty. Córka chce iść na dyskotekę:

– Córeczko kochana, zaraz zadzwonimy do taty i zapytamy go o zdanie. – Matka przy córce łączy się z ojcem – Słuchaj, kochanie, nasza córka wybiera się na dyskotekę. Co ty na to?

– No nie wiem, ale niech idzie się pobawić.

– Zatem ty się zgadzasz?

– Myślę, że tak, a nawet moim zdaniem powinna pójść, ma już przecież... dwadzieścia cztery lata, to niech idzie (taki żarcik). Ojciec, który jest nieobecny fizycznie, i tak powinien być obecny w życiu swojej rodziny.

Dla małych dzieci pojęcie „praca” jest abstrakcyjne. One nie potrafią myśleć w tych kategoriach, zatem dobrze zastąpić tę abstrakcję konkretem. To znaczy zabrać dziecko do biura czy zakładu, by pokazać mu, gdzie i co robi jego ojciec. Tu przy tym biurku, na tym komputerze tata projektuje statki, w tej kancelarii przyjmuje ludzi i udziela im porad prawnych, w tej piekarni wkłada chleb do pieca, w tym warsztacie prowadzi diagnostykę samochodową. Taki konkret bardzo pomoże. I co ważne: nie ma „kiepskich” zawodów, więc nie ma się czego wstydzić. Dla dziecka ojciec zawsze jest kimś.

Pamiętam, jak pewnego letniego poranka wyszedłem po bułki na śniadanie. Na ulicy spotkałem samotnego chłopca, więc się nim zainteresowałem:

– Cześć.

– Cześć! – dziarsko odpowiedział malec.

– A ty masz rodziców? – spytałem badawczo.

– Oczywiście – odparł.

– A kim jest twój tatuś?

– Śmieciarzem – rzucił bez namysłu chłopczyk.

– Śmieciarzem? – odparłem, nie kryjąc zdziwienia.

– Tak, śmieciarzem – powtórzył z dumą. – Ma taką wielką śmieciarę – tu rączkami zakreślił wielki okrąg, wskazując rozmiary maszyny – i ona się go słucha.

O tego chłopca jestem zupełnie spokojny, bo ma bardzo mądrego ojca, który pokazał mu, gdzie i jak pracuje, a malca ewidentnie z tego powodu roz-piera duma.

Może się tak zdarzyć, że ojciec wybiega do pracy, jeszcze zanim dzieci się obudzą, a wraca, gdy te już śpią. Całymi dniami ich praktycznie nie widzi. Ale może w tak trudnej sytuacji warto jednak zawalczyć o zbudowanie więzi z dzieckiem. Wstać pięć minut wcześniej i na chwilę przed wyjściem usiąść sobie przy łóżkach, potrzymać za rączkę, popatrzeć na śpiące buzie. Po powrocie z pracy, może nawet już nocą, podobnie poczuwać przy dziecku choć chwilę. To wszystko może wydawać się czymś banalnym, niewielkim, ale buduje więź. Dzieci to wyczują.

Rozkosze ojcostwa

Tak, tak ojcostwem można się też rozkoszować. Na przykład w ten sposób: Jest późny wieczór, a w zasadzie rozpoczęła się już noc. Żona leży w łóżku i przegląda na laptopie jakieś strony dedykowane kobietom, dzieci smacznie, równomiernie chrapią w swoim pokoju. Ojciec zrobił właśnie wieczorny